

15/06/2021 12:20 | Zamieścił: Mirosław Oleksiak

Samorządowa solidarność



Autor: Fot. arch. UMWM

Samorządy coraz częściej dbają nie tylko o swoich mieszkańców, ale potrafią pomagać sobie nawzajem. Jak pokazują przykłady z ostatnich miesięcy, działania znacznie wykraczają poza administracyjne ramy.

Co to jest solidarność? Najogólniej można ją streścić hasłem znanym z dumasowskiej powieści o muszkietierach: jeden za wszystkich – wszyscy za jednego. Społeczna solidarność – choć nieczęsto wymieniana wprost – jest wpisana w podstawy prawne funkcjonowania zarówno naszego państwa, jak i samorządów. W konstytucji ukazana jest jako wartość uniwersalna, a szanować ją muszą i władze publiczne, i obywatele.

Nie tylko janosikowe

W przypadku samorządów w jakimś sensie społeczna solidarność wpisana jest ustawowo w daninę, przekazywaną samorządom „biedniejszym” przez te „bogatsze”, zwaną popularnie „janosikowym”

Ustawa z 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.¹ Ten podatek w przypadku województwa mazowieckiego tylko w tym roku wynosi 639 mln zł

Z raportu przygotowanego na zlecenie inicjatywy „Stop Janosikowe” wynika, że Mazowsze było największym płatnikiem części regionalnej subwencji – w latach 2004–2018 wydało na janosikowe 8,412 mld zł, do jego kasy trafiło zaś z tego tytułu zaledwie 698,4 mln zł, co oznacza, że w praktyce w tych latach mazowieckie straciło na janosikowym 7,714 mld zł (źródło: Aleksandra Tarka, Janosikowe trzeba naprawić, <https://regiony.rp.pl/finanse/23326-janosikowe-trzeba-naprawic> [dostęp: 12.04.2021]).²

. Społeczna solidarność samorządowców nie ogranicza się jedynie do tego ustawowego obowiązku. Gdy więc w 2017 r. przez Polskę przeszły nawałnice, radni województwa mazowieckiego nie wahali się długo: zdecydowali, by gminie Staroźreby, która szczególnie mocno ucierpiała, przekazać 330 tys. zł.

– W obliczu takich tragedii, każdy samorząd powinien czuć, że może liczyć na pomoc i wsparcie. To trudny czas dla mieszkańców i samorządowców. Musimy być solidarni – mówił wtedy marszałek **Adam Struzik**. – Nie wyobrażam sobie, że moglibyśmy zostawić bez pomocy mieszkańców, którzy stracili dach nad głową, a niejednokrotnie cały dorobek życia.

Pomoc od samorządu popłynęła wtedy nie tylko do mazowieckich gmin: wsparcie w wysokości po 330 tys. zł przeznaczono również dla gminy Sośno w województwie kujawsko-pomorskim oraz gminy Lipusz i Dziemiany w województwie pomorskim. W ubiegłym roku natomiast radni województwa mazowieckiego zdecydowali o przyznaniu 200 tys. zł wsparcia powiatowi przemyskiemu (województwo podkarpackie) na remont drogi powiatowej nr 2067 Hucisko Nienadowskie-Dubiecko-Sielnica, która uległa zniszczeniu podczas czerwcowej powodzi.

I ścieżki rowerowe, i karetki

Potrzeby najlepiej widać z poziomu korzystających ze wsparcia ludzi. Może dlatego właśnie tak istotne jest, by to właśnie od mieszkańców wychodziły pomysły na gospodarowanie wspólnym dobrem. Jednym z nowych sposobów takiego zarządzania jest budżet obywatelski. Jego idea jest prosta: o tym, jakie projekty będą realizowane, decydują mieszkańcy – najpierw zgłaszając pomysły, a potem głosując.

W ubiegłym roku do pierwszej edycji Budżetu Obywatelskiego Mazowsza (które jako jeden z pierwszych regionów, zdecydowało się na tę inicjatywę) zgłoszono 231 projektów o łącznej wartości ponad 92 mln zł. Karetki, sprzęt medyczny, miejsca parkingowe, nasadzenia drzew, a nawet ogród botaniczny. Mieszkańcy wybrali ponad 60 projektów, które powstaną w ramach pierwszej edycji BOM.

– Wśród zgłaszanych projektów znaleźć można zarówno akcje społeczne, takie jak warsztaty, wydarzenia kulturalne czy zajęcia dla dzieci i młodzieży, ale też zadania stricte infrastrukturalne, jak budowa ścieżek rowerowych i zatok autobusowych – mówi wicemarszałek **Wiesław Raboszuk**.

Formą aktywizacji lokalnych działań są także programy wsparcia. Dzięki nim mazowieckie miejscowości mogą się rozwijać, a mieszkańcy korzystają z nowych albo wyremontowanych obiektów, biorą udział w edukacyjnych zajęciach albo zyskują wsparcie np. na wymianę pieców. Wsparcie z roku na rok rośnie. W tym wynosi w sumie 250 mln zł.

Solidarność bez granic

Na poziomie państwowym solidarność bywa mocno wystawiana na próbę, za to doskonale sprawdza się na poziomie regionów i unijnych samorządów. Tam, gdzie liczą się ludzie, lepiej widać potrzeby drugiego człowieka – choćby oddalonego o tysiące kilometrów.

29 grudnia 2020 r. okolice Petrinji (Żupania Sisacko-Moslawińska w Chorwacji) nawiedziło trzęsienie ziemi. Wstrząs był odczuwalny nie tylko w Chorwacji, ale również w sąsiednich krajach. Zginęło 7 osób, co najmniej 26 zostało rannych. Noc sylwestrową wielu poszkodowanych spędzało pod gołym niebem, życząc sobie jedynie, by ziemia znów nie zatrzęsała się im pod nogami... W ramach międzyregionalnej solidarności Zarząd Województwa Mazowieckiego zdecydował o zleceniu Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi realizacji zadania publicznego, a konkretnie: usuwanie skutków trzęsienia ziemi poprzez pomoc poszkodowanym. Na ten cel przekazał 1 mln zł dotacji z budżetu województwa. Za te pieniądze pomoc humanitarną (głównie żywnościową) otrzyma około 25 tys. ludzi, a około tysięcy osób skorzysta z usługi oczyszczenia ich studni. Zakupiony ze środków Mazowsza samochód z napędem na cztery koła, którym poruszać się będzie zespół oczyszczający i naprawiający studnie, umożliwi dotarcie do mieszkańców odludnych terenów górskich. Do mieszkańców zniszczonych osiedli pomoc humanitarna dotrze też dzięki czterem samochodom dostawczym. Wszystko to dzięki pomocy Mazowsza.

Samorządy samorządom

Nikt nie jest tak biedny, by nie stać go było na pomoc innemu. Za to biedny jest ten, kto myśli, że jest na tyle bogaty, że nikt już nie może mu pomóc. W listopadzie ub.r. Niemcy zaproponowali Polsce wsparcie w walce z COVID-19. W liście do prezydenta Andrzeja Dudy prezydent Niemiec pisał: „Tam, gdzie krajowe możliwości medyczne sięgają granic, powinniśmy zrobić wszystko, żeby sobie nawzajem pomagać”. Co prawda dane statystyczne niezmiennie dowodziły, że nasze krajowe możliwości medyczne nie były jeszcze na skraju wyczerpania, ale – znając potrzeby szpitali – marszałek Adam Struzik zasygnalizował premierowi Brandenburgii dr Dietmarowi Woidke gotowość Mazowsza do przyjęcia wsparcia. W efekcie Mazowieckie szpitale otrzymały sprzęt oraz środki ochrony osobistej warte ponad 1,3 mln zł. Ze wsparcia skorzystały również samorządy województw wielkopolskiego i lubuskiego.

– Liczy się każda para rękawiczek, pojedyncza maseczka. Potrzeby szpitali są wciąż ogromne. Bardzo dziękuję naszym niemieckim przyjaciołom za ten gest solidarności w tych trudnych czasach. Do walki z COVID-19 uruchomiliśmy wart już teraz ponad 360 mln zł unijny projekt. Codziennie przy wsparciu tych środków doposażamy mazowieckie szpitale. Nieskorzystanie z niemieckiej pomocy byłoby zwykłą nonszalancją – mówił marszałek **Adam Struzik**.

Wzajemną solidarność w walce z pandemią okazują sobie samorządy na różnych poziomach, wzmacniając lub odnawiając więzi, łączące miasta czy gminy partnerskie. W zeszłym roku gmina Izabelin (pow. warszawski zachodni) wsparła Szpital Dziecięcy w Dziekanowie Leśnym.

– Samorząd to współpraca. Współpraca w trudnych czasach także pomiędzy samorządami różnych szczebli. Nowy namiot tunelowy od dzisiaj przed wejściem do szpitala. Z namiotem do szpitala trafiły maseczki, szyte przez pracowników gminy – podała wówczas na Facebooku **Dorota Zmarzłak**, wójt gminy Izabelin.

Pod koniec marca br. warszawski Szpital Bielański otrzymał 14 respiratorów i 300 pulsoksymetrów od miasta partnerskiego – Berlina. – *Sprzęt medyczny, jaki otrzymaliśmy, jest dla nas szczególnie cenny, bo wiemy, że w Berlinie, jak w Warszawie sytuacja pandemiczna jest bardzo poważna, a mimo to, jak na prawdziwych przyjaciół przystało, postanowiliście podzielić się z nami aparaturą ratującą życie* – napisał w liście z podziękowaniami do burmistrza Berlina prezydent stolicy **Rafał Trzaskowski**, zaznaczając, że jest to pomoc okazana w szczególnym roku, kiedy oba miasta świętują 30. rocznicę umowy o współpracy partnerskiej.

Jest solidarność, jest moc

Każdego roku 27 maja obchodzimy uchwalony przez Sejm RP w 2000 r. Dzień Samorządu Terytorialnego – święto upamiętniające pierwsze wybory samorządowe z 27 maja 1990 r.

– Ostatnie 30 lat, to najpiękniejszy okres w całej historii Rzeczypospolitej Polskiej. To czas olbrzymiego zaangażowania wspólnot lokalnych w rozwój naszego kraju. Wolność, solidarność, pomocniczość, samorządność i wspólnota. To nam towarzyszyło i towarzyszy cały czas – mówił marszałek **Adam Struzik** podczas przygotowań do ubiegłorocznego, jubileuszowego świętowania.

Wzajemna pomoc okazywana sobie w najtrudniejszych czasach to najlepszy przykład tego, jaką siłą jest społeczna solidarność. Jej znaczenie warto podkreślić zwłaszcza w kontekście wybrzmiewających pomysłów partii rządzącej uderzających w samorządy. Do takich właśnie pomysłów należą m.in. sukcesywne ograniczenie zadań lub pozbawienie samorządów środków do ich wykonywania (np. idea centralizacji w zarządzaniu szpitalami) czy też podział dla politycznych korzyści (?) organizmu, który od ponad 20 lat doskonale funkcjonuje, służąc mieszkańcom (pomysł podziału Mazowsza).

Wiceprzewodniczący sejmikowej Komisji ds. Samorządu **Mirosław Adam Orlński** uważa, że najwięcej kompetencji i środków powinno być przekierowywanych do samorządów, bo z punktu widzenia człowieka żyjącego w małym mieście, na terenach wiejskich czy nawet w dużej aglomeracji, dużo łatwiej jest dotrzeć do radnego gminnego, miejskiego, powiatu czy województwa, niż do jednoosobowego przedstawiciela rządu, jakim jest wojewoda. – *Jestem zdecydowanym zwolennikiem decentralizacji* – podkreśla radny.

Zdaniem politologa **Rafała Chwedoruka** zbyt łatwo uwierzyliśmy, że w dobie globalizacji rządzenie jest w zasadzie pragmatycznym zarządzaniem zgodnie z doraźnymi interesami, bo ktoś mógłby powiedzieć przecież, że wydzielenie Warszawy z Mazowsza jest decentralizacją. W Europie znajdziemy takie kraje, w których stolica jest częścią głównego regionu, ale znajdziemy też takie, gdzie jest oddzielna, jak choćby u naszych zachodnich sąsiadów.

– Nie sądzę, żeby była to reforma łatwa do przeprowadzenia, dlatego że w naturalny sposób obywatele – nawet jeśli są początkowo sceptyczni wobec jakiejś reformy – to w trakcie jej realizacji nie są chętni do zmiany – analizuje ekspert z Uniwersytetu Warszawskiego. – W tym przypadku myślę, że także w samym elektoracie prawicy będzie duży opór, ponieważ dużo osób – także z miejscowości, gdzie prawica ma przewagę – dojeżdża do pracy do Warszawy, i obawa o prostą zmianę codziennego modus vivendi może być czynnikiem bardzo silnego oporu.

Politolog dodaje, że właśnie kwestia podziału Mazowsza może spotykać się z oporem nie tylko ze strony samych władz

poszczególnych powiatów, gmin, ale że rządzący będą pod bardzo silną presją sondaży, także dotyczących ich własnych wyborców.

– Mogę zatem sobie wyobrazić taką reformę raczej w momencie, w którym rządzący nie będą mieli innych problemów na horyzoncie, a na to się nie zanoszą – twierdzi **Rafał Chwedoruk**.

Żydowski midrasz opowiada, że kiedy ziemia zaczęła wydawać drzewa i wszelkie inne rośliny, pojawiły się na świecie ogrody i lasy. Drzewa bardzo się bały żelaza, mówiąc między sobą: „Przyjdzie kiedyś taki czas, że człowiek sporządzi sobie z żelaza siekierę i wytnie nas wszystkie, co do jednego”. Usłyszało to żelazo i odpowiedziało: „Jeśli będziecie żyły w zgodzie i jedno drugiego nie oszuka, nic złego nie będę mogło wam uczynić. Skąd bowiem wezmę drewno na trzonek do siekiery?”.

Chyba więc właśnie tego należy życzyć samorządowcom z okazji ich święta – żeby nigdy nie zabrakło im wzajemnej solidarności, bo to w niej jest siła – zwłaszcza w obliczu zagrożeń.

Mieszkańcy decydują

Ruszyła druga edycja Budżetu Obywatelskiego Mazowsza. Pula środków przeznaczonych na 2022 r. wynosi – podobnie jak w ub.r. – 25 mln zł.

Prawie 38 tys. mieszkańców Mazowsza, którzy wzięli udział w głosowaniu w pierwszej edycji, zdecydowało o wyborze 63 projektów: 14 projektów zostanie zrealizowanych z puli ogólnowojewódzkiej,

9 z subregionu siedleckiego,

8 z radomskiego,

7 z płockiego,

7 z warszawskiego zachodniego,

6 ze wschodniego,

5 z ciechanowskiego,

3 z ostrołęckiego,

2 z żyrardowskiego,

2 z Warszawy.

Olgierd Łukaszewicz - aktor, członek Prezydium Rady ds. Unii Europejskiej przy Marszałku Województwa Mazowieckiego, fundator Fundacji im. Wojciecha B. Jastrzębowskiego „My Obywatele Unii Europejskiej”.

Organizuję wielkie samorządowe czytanie polskiego projektu Konstytucji dla Europy Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego z 1831 r. Udało się zmobilizować do czytania wielu samorządowców z całej Polski. Wierzę, że kryterium europejskie może być tym, co ich łączy, i że kultura jest w stanie pogłębić dialog, refleksję, a także wyciszyć emocje.

250 mln zł przeznaczy w 2021 r. Samorząd na programy wsparcia

151 mln zł na równomierny rozwój Mazowsza

– modernizacje dróg, projekty edukacyjne i kulturalne;

15 mln zł dla sołectw

– remont obiektów rekreacyjnych, rozwój twórczości ludowej;

15 mln zł dla ochotniczych straży pożarnych

– zakup samochodów i sprzętu;

5 mln zł na remonty strażnic;

11 mln zł na ochronę powietrza

– np. inwentaryzację źródeł ciepła i ochronę mikroklimatu;

10 mln zł na obiekty sportowe

– hale, boiska, skateparki;

6 mln zł na zabytki

– prace konserwatorskie;

1 mln zł dla działkowców

– na budowę i modernizację infrastruktury;

oraz wsparcie na ochronę zdrowia i zdalną edukację.

Rafał Chwedoruk, politolog, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego, Katedra Historii Politycznej

Nie ulega wątpliwości, że w Polsce samorządność się przyjęła. To jest jedna z najbardziej udanych reform, poczynawszy od wyborów samorządowych 1990 r. (mało kto wie, że to pierwsze w pełni demokratyczne wybory w Polsce, bo większość określa tak albo te jeszcze kontraktowe, albo prezydenckie kilka miesięcy później), natomiast już reforma z 1999 r. budziła olbrzymie dyskusje. Mam wrażenie, że ogólne zadowolenie z samorządności trochę blokuje dyskusję o tym, jak ona ma dalej wyglądać.

Mirosław Adam Orliński, wiceprzewodniczący sejmiku Mazowsza

Mieszkańcy często podkreślają, że chcą mieć bezpośredni kontakt ze swoimi przedstawicielami. To jest klucz do sprawnego funkcjonowania państwa, ale także do zrozumienia potrzeb społecznych. Dużo lepiej te potrzeby odczytuje 51 radnych województwa, z których każdy reprezentuje grupę mieszkańców, niż wojewoda, którego powołuje i odwołuje premier.

[Adam Orliński, wiceprzewodniczący Sejmiku Mazowsza.](#)



[Fot. arch. UMWM](#)

[Nawałnica, która przeszła przez Dziemiany pozostawiła po sobie ogromne zniszczenia.](#)



[Fot. arch. UMWM](#)

[Burmistrz Jasła Ryszard Pabian złożył na ręce Marszałka Adama Struzika podziękowanie za pomoc w kwocie 200 tys. zł., przekazaną przez samorząd Mazowsza.](#)



[Fot. Michał Słaby](#)

[Samorządowcy pomagali przy usuwaniu powalonych drzew.](#)



[Fot. archiwum UMWM](#)



[Fot. Katarzyna Kaczmarska](#)

[Rafał Chwedoruk, politolog, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego, Katedra Historii Politycznej,](#)



[Fot. Wikipedia, źródło: TVSLD](#)

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl